

**Edyta Osękowska**

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

## Wychowywać, ale jak?

### Dylematy i kontrowersje wokół strategii wychowawczych

*Najważniejszą pracą jaką kiedykolwiek wykonujemy w trakcie naszego życia, jest ta, wykonana w czterech ścianach naszego domu.*

Stephen R. Covey

Pojawienie się małego dziecka w rodzinie jest jedną z niewielu sytuacji, w obliczu której cała dotychczasowa rzeczywistość zmienia się w sposób nieodwracalny. Powiększenie się rodziny to zazwyczaj ważne i z niecierpliwością oczekiwane wydarzenie. Z jednej strony świadomość dodatkowych obowiązków i ogromnej odpowiedzialności sprawia, że świeżo upieczeni rodzice odczuwają obawę, z drugiej jednak towarzyszy im uczucie radości i spełnienia. Często jeszcze przed narodzinami dziecka, snują oni dalekosiężne plany związane z jego przyszłością. Myślą o szkołach, które ukończy, o dodatkowych zajęciach, na które będzie uczęszczało i o zawodzie, jaki zdobędzie. Myślą o tym, jakim będzie człowiekiem, co będzie lubił i do kogo będzie bardziej podobny. Zanim jednak wszystkie plany rodziców się zrealizują, stoi przed nimi najważniejsze zdanie. Niewątpliwie, dobre wychowanie dziecka jest zadaniem trudnym i bardzo wymagającym. To długotrwały proces, który rozpoczyna się już od najmłodszych lat jego życia i angażuje nie tylko rodziców czy opiekunów dziecka, ale także całe środowisko, w którym żyje.

Historycy wychowania są zgodni co do faktu, że wiele dawnych form i wzorców wychowania funkcjonuje w społeczeństwie po dzień dzisiejszy. Mają one swe źródła w wychowaniu naturalnym, samoistnie wprowadzającym młodego człowieka w obyczaje, wierzenia i szeroko pojęte zasady współżycia w społeczeństwie. Proces ten opierał się na bardzo prostym i naturalnym mechanizmie naśladowania dorosłych, którzy zupełnie nieświadomie stawali się pierwszymi „nauczycielami” młodego pokolenia. Wychowanie naturalne polegało więc na wychowaniu poprzez obserwację starszego pokolenia przez dzieci. Na tle powyższego mechanizmu dość ciekawie kształtują się starożytne modele wychowania. W Sparcie, okres dzieciństwa skracany był do minimum, eliminowano ze społeczeństwa starsze, schorowane osoby, będące jedynie ciężarem. Jednak, gdy plony były wystarczająco obfite i nie brakowało żywności, oszczędzano ich i powierzano im wychowywanie młodszego pokolenia. Powstawała wówczas szkoła pierwotna, która kończona była inicjacją stanowiącą pewien próg wejścia w dorosłe życie. Pomyślnie zakończenie owego

egzaminu było równoznaczne ze staniem się pełnoprawnym członkiem danej społeczności. Odwołując się do starożytnych form wychowywania, łatwo zauważyć pewien stały nacisk na wszechobecną surowość i prostotę. Nadrzędnym celem spartańskiego wychowania – *agoge* – było wychowanie i stworzenie walecznego i niezłomnego żołnierza. Każde dziecko od momentu narodzin podlegało żelaznym zasadom państwa. O losie nowo narodzonych dzieci decydowała rada starszych – geruzja, która oceniała każdego noworodka pod kątem jego rozwoju fizycznego. Jeśli dziecko było wystarczająco silne i dobrze rozwinięte, rodzice mieli obowiązek je karmić i wychowywać. Jeśli zaś było słabe i widocznie ułomne, polecano porzucić je w górach na pewną śmierć. Niemowlęta przyzwyczajano do przebywania w ciemności i samotności, oduczano je przywoływania dorosłych płaczem. Chłopcy do ukończenia siódmego roku życia pozostawali pod opieką rodziców. Następnie zabierano ich z domu rodzinnego i przyuczano do życia we wspólnocie, gdzie przez większość czasu zajmowali się różnorodnymi ćwiczeniami fizycznymi przeplatanyymi zazwyczaj nauką pisania. Bardzo ważną rolę odgrywał duch rywalizacji wśród uczniów. W wieku 12 lat rozpoczynali życie w koszarach, całkowicie uzależnieni od państwa, wychowywani w duchu bardzo surowych i prostych zasad. Dziewczęta również podlegały podobnemu stylowi wychowania – w sposób szczególny w ich przypadku, nacisk kładziony był na sprawność fizyczną. Istniało bowiem przekonanie, że niewysportowana kobieta przyniesie w przyszłości wstyd swojemu mężowi i rodzinie. Podstawowym zadaniem kobiet było bowiem urodzenie zdrowego i silnego dziecka, najlepiej płci męskiej (Bartnicka, Szybiak, 2001).

We współczesnej polskiej literaturze pedagogicznej interesujący pogląd związany z procesem wychowania prezentuje W. Cichoń (1996) uważa, że „pedagogika humanistyczna i tym samym teoria wychowania powiązana jest z różnymi aksjologiami szczegółowymi. [...] Działalność wychowawcza w szerszym zakresie obejmuje przecież nie tylko wychowanie moralne, ale również wychowanie estetyczne, [...] a także wychowanie fizyczne, itd. Podstawą i ostatecznym źródłem normy powinna być zatem wartość”. Cichoń (1996) ujmuje więc wychowanie jako proces ściśle opierający się na aksjologii. Każda z wartości powinna być przemyślana i właściwie uszeregowana w tym jakże ważnym procesie kształtowania młodego człowieka. Najbardziej pożądane wychowawczo są wartości moralne, które mogą i powinny przysługiwać człowiekowi, trwale wiążąc się z jego ludzką naturą. Są one bowiem zdaniem Autora donioślejsze od wartości jednorazowych, szlachetnych czynów. Wincenty Okoń (1999) natomiast, jako wychowanie rozumie „świadomie organizowaną działalność społeczną, której celem jest wywołanie zamierzonych zmian w osobowości człowieka. Zdaniem autora, źródło wychowania tkwi nie tylko w środowisku zewnętrznym ale zależne jest także od młodego człowieka. Sam proces i wyniki wychowania kształtują się więc pod wpływem: świadomego i celowego oddziaływania osób i instytucji na wychowanie (m.in. rodziców, nauczycieli, szkoły, organizacji społeczno-politycznych i kulturalnych), systemu wychowania równoległego, a zwłaszcza odpowiednio zorganizowanego wpływu środków masowego oddziaływania oraz wysiłków jednostki wkładanych w kształtowanie własnej osobowości”. Anna Gurycka (1979), uważa wychowanie za „dynamiczny i złożony układ oddziaływań społecznych, wywołujących zmiany w osobowości człowieka

tym oddziaływaniom poddawanego”. Henryk Smarzyński(1978) definiuje natomiast bardzo trafnie rolę rodziny w procesie wychowania. Zdaniem Autora „rodzina ma decydujący wpływ na kształtowanie się prawidłowego procesu wychowawczego i osobowości dziecka. Środowisko rodzinne bowiem, jest głównym ośrodkiem rozwoju sfery emocjonalnej osobowości, postaw moralnych dzieci i ideowego wychowania. Rodzina jest podstawową grupą społeczną, w której kształtuje się umiejętność współżycia zespołowego dziecka w życiu społecznym”. Według Roberta Dottrensa (1966) cel wychowania na przestrzeni lat pozostaje teoretycznie bez zmian. Istotę jego stanowi przygotowanie dzieci do integracji ze społeczeństwem. Zatem koniecznością – zdaniem autora – wydaje się stworzenie pedagogiki prospektywnej, zajmującej się przygotowaniem do życia z myślą i jutrze, a nie o teraźniejszości. Warunkiem nieodzownym do osiągnięcia tego celu, jest między innymi kształtowanie umiejętności odpowiedniego postępowania – a więc szeroko rozumiane wychowanie moralne. System społeczny wymusza na jednostce umiejętność podporządkowania się funkcjonującym w nim normom obyczajowym, moralnym i prawnym. Są one odzwierciedleniem ustanowionych wartości, w tym uznawanego dobra najwyższego – *summum bonum*. Zgodnie ze swoją istotą, nakłada ono obowiązek postępowania zgodnie z przyjętymi regułami. Zachowania niezgodne z oczekiwanymi, powtarzające się negatywne zachowania i reakcje na zakazy i nakazy mogą świadczyć o nieprzystosowaniu do życia w społeczeństwie. Tego rodzaju odstępstwa od przyjętych standardów wywołują ogólną dezaprobatę społeczną. Problematyka ta stanowi przedmiot badań wielu autorytetów naukowych. Znając więc potrzeby współczesnej pedagogiki i wiedząc z czym wiąże się istota wychowania, warto zastanowić się nad tym, czy współczesne modele wychowawcze wychodzą naprzeciw tym oczekiwaniom. Pierwszym i fundamentalnym środowiskiem wychowawczym jest rodzina. To właśnie w niej dziecko zdobywa pierwsze doświadczenia społeczne, uczy się określonych norm i zachowań, buduje swój system wartości, rozwija swoją indywidualność i osobowość. Rodzice są nie tylko pierwszymi opiekunami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo dziecka. Są również pierwszymi nauczycielami, na których spoczywa trud wpojenia zasad i wartości kształtujących młodego człowieka. Bardzo dużą rolę w każdej rodzinie odgrywa atmosfera wychowawcza – każda rodzina bowiem, posiada własny styl i sposób wychowywania dzieci.

Interesującą tendencją jest również zwracanie się w kierunku ponadczasowych założeń pedagogiki Fryderyka Wilhelma Foerстера, oraz jego koncepcji wychowania do wolności wyboru. Foerster kładł w swoich rozważaniach szczególny nacisk na rozwój sfery duchowej i kształtowanie charakteru, które stanowią ważną przeciwwagę do niebezpieczeństw i pułapek związanych ze zmysłowym i hedonistycznym stylem życia (Kostkiewicz, 2020). Założenia pedagoga opierają się na ciekawie pojętej równowadze – jednym jej filarem jest posłuszeństwo i wdrażanie do jego przestrzegania, drugim zaś wolność wyboru i skłanianie się ku procesowi samowychowania. Właściwe oddziaływania pedagogiczne uczą podejmowania odpowiednich wyborów w dążeniu do prawdy, zakładają więc pewną dozę samodzielności i zaufania w odniesieniu do wychowanka (Smołka, 2005).

Analizując założenia XX wiecznego pedagoga, dostrzec można wyraźne zmiany, które zaszły na przestrzeni wieków. Tendencja do narzucania i przymusu w

procesie wychowywania, ustępuje wyborom i wspieraniu indywidualności dziecka. Obecnie, obserwuje się także coraz większą otwartość na inne punkty widzenia związane z różnicami kulturowymi w procesie wychowywania. Na kanwie tych zmian, możemy mówić o pedagogice międzykulturowej, której głównym celem jest przygotowanie młodych pokoleń do bycia obywatelem świata i do otwartości na wszelkie różnice kulturowe, z którymi przyjdzie im się spotkać.

Istotą pedagogiki międzykulturowej nie jest zaprzeczanie różnicom, czy wartościowanie ich od słusznych i ważnych po mniej ważne czy mniej istotne, ale szacunek dla odmienności pod każdym względem (Sultanova, 2016). Jak słusznie podsumowuje te tendencje Lech Witkowski, „inni nie mają obowiązku być takimi jak my, choć też szansą i ich i naszą jest zobaczenie, jaką wartość może nieść wzajemne otwarcie się na siebie” (Urlińska, 1995, por. Sobecki, 2010).

Istnieje tyle stylów wychowawczych ile rodzin. Zasadniczo jednak wyróżniamy trzy style wychowania: autokratyczny, demokratyczny i liberalny. Bardzo często przeplatają się one i wzajemnie uzupełniają. Styl wychowawczy to, mówiąc najogólniej, względnie stały stosunek wychowawcy (rodzica) do wychowanka (dziecka) w sposobie postępowania z nim oraz w egzekwowaniu nałożonych na niego obowiązków (Borecka-Biemat, 1992). Rodzice kształtują swój pogląd na wychowanie potomstwa głównie na bazie własnych doświadczeń wyniesionych ze swoich domów rodzinnych, ale także na bazie obserwacji stosunku rodzice – dzieci w innych rodzinach. Zdarza się również, że rodzice kształtują swój styl wychowania na podbudowie teorii np. studiów pedagogicznych, psychologicznych, czy specjalistycznej prasy i literatury. Pod względem poglądów na wychowanie w rodzinie można wyróżnić dwa typy sytuacji: homogamiczną i heterogamiczną. Z pierwszą sytuacją mamy do czynienia wówczas, gdy doświadczenia obu małżonków są jednorodne, tzn. sami byli wychowywani w podobny sposób. Natomiast z sytuacją drugą mamy do czynienia wtedy, gdy w rodzinie ojca i matki preferowano odmienne metody wychowawcze i wzory postępowania.

Styl autokratyczny, przeważa w rodzinach o charakterze patriarchalnym co sprawia, że cechuje się konserwatywnością i przymusem. Zakłada on wyraźny dystans pomiędzy rodzicem i dzieckiem. Rodzice kontaktują się z dzieckiem w sposób formalny, często bezosobowy, nie wnikając równocześnie w potrzeby emocjonalne, zainteresowania czy motywy postępowania dziecka. Kierują nim odgórnie, wydają polecenia i zakazy, jednocześnie uznając tylko swoje racje i swój punkt widzenia. Często manipulują dzieckiem nie pozwalając mu ingerować w sprawy rodzinne a w razie nieposłuszeństwa stosują surowe kary. Od dziecka wymaga się bezwzględnego posłuszeństwa – w przeciwnym wypadku stosuje się ostre środki represji. Z psychologicznego punktu widzenia, taki styl wychowania „łamie” psychikę dziecka i nierzadko niszczy jego osobowość. Konsekwencją jego stosowania jest albo jednostka nadmiernie uległa, nieasertywna, nie posiadająca własnego zdania albo cechująca się buntowniczą postawą wobec otoczenia. Obowiązujące normy i zakazy postrzega jako coś narzuconego z zewnątrz, dlatego kieruje się wyłącznie swoim systemem wartości i często egoistycznym interesem (Borecka-Biemat, 1992).

Autorytaryzm w wychowaniu ma jednak wiele wariantów i odmian. Po jednej jego stronie znajduje się surowy nadzór i środki represji, po drugiej natomiast

życzliwe kierowanie dzieckiem uwzględniające jednak określone zasady postępowania. W rodzinach o liberalnym stylu wychowania w sposób świadomy i celowy pozostawia się dziecku całkowitą swobodę, zamiast określonych obowiązków i norm zachowania. Rodzice zapewniają mu warunki do zabawy i nauki oraz zaspokajają wszystkie jego potrzeby. Interwenują dopiero w sytuacji drastycznego naruszenia norm społecznych, po czym znów powracają do bierności. W przypadku tego modelu wychowawczego nie stosuje się kar. Rodzice kierują się raczej odwołaniem do dobrej woli dziecka, jego ambicji, schlebiana mu, a gdy to nie pomaga, skłaniają się nawet do przekupstwa. Takimi metodami powodują rodzenie się u dziecka lekceważącej postawy wobec dorosłych i autorytetów (Kisiorek, 2007).

Styl demokratyczny kieruje się zasadą wzajemnego poszanowania praw wszystkich członków rodziny. Dzieci wychowywane w ten sposób uczą się zasad współżycia społecznego nie na podstawie przymusu zewnętrznego i lęku przed karą, lecz w oparciu o akceptację i świadomy wybór właściwej zasady postępowania. „Rola rodziców polega na koordynowaniu działań swoich dzieci. Są oni życzliwi i serdeczni a dziecko wie, że ma w nich pełne oparcie i może liczyć na ich pomoc. W rzeczywistości każdy ze stylów wychowania posiada pewne niedociągnięcia, jednak najbliższy ideałowi wydaje się być styl demokratyczny” (Forward, 1993). Równie ważne co styl wychowywania, są także postawy rodziców względem dziecka. Postawę rodzicielską – według Marzenny Domańskiej – można określić jako całościową formę ustosunkowania się rodziców do dzieci, do zagadnień pedagogicznych, itp. Postawę rodzicielską nazywamy więc „stosunek emocjonalny do dziecka wyrażający się w sposobie postępowania z dzieckiem i sposobie myślenia o dziecku” (Domańska, 1999).

Niewątpliwie postawy rodziców mają wpływ na osobowość dziecka – zarówno pozytywny, jak i negatywny. Jakie typy postaw zostały wyodrębnione w czasie różnych badań? Leo Kanner, amerykański psychiatra, wyróżnił cztery typy postaw rodzicielskich:

- akceptacja i miłość – dziecko jest w centrum zainteresowania, rodzice bawią się z nim, chwala je i poświęcają mu swój czas. Dziecko wzrasta w poczuciu bezpieczeństwa, rozwój osobowości przebiega prawidłowo i harmonijnie,

- jawne odrzucenie – dziecko jest niekochane, zaniedbywane, kontakt z rodzicami jest ograniczony. Rodzi się w nim agresja, która może prowadzić do przestępczości a jego rozwój uczuciowy jest zahamowany,

- nadmierne wymagania (perfekcjonizm) – brak akceptacji dziecka takiego, jakim jest, brak pochwał, krytykowanie, częste nagany. W dziecku rodzi się frustracja, brak wiary w siebie, lęk,

- nadmierna opieka – poświęcanie się dla dziecka, rozpieszczanie go, nadmierne pobłażanie lub ograniczanie swobody. Dziecko osiąga dojrzałość później, szczególnie społeczną, jest niezdolne do samodzielności, odczuwa lęk przed samodzielnymi wyborami.

Anna Roe wyodrębnia natomiast sześć typów postaw rodzicielskich:

- postawa kochająca – odznacza się czułym, serdecznym, ale racjonalnym stosunkiem rodziców do dziecka i udzielaniem mu pomocy w planach i zamierzeniach,

– postawa ochraniająca – charakteryzuje się przedkładaniem dobra dziecka ponad wszystko inne oraz dawaniem mu szczególnych przywilejów, pobłażaniem, osłanianiem przed ujemnymi wpływami otoczenia,

– postawa wymagająca – polega na stawianiu dziecku wygórowanych żądań oraz ścisłym kontrolowaniu dokładnie ustalonego planu, który rzadko może być przez nie wykonany,

– postawa odrzucająca – objawia się pozostawieniem dziecka w samotności, bez opieki oraz nieliczeniem się z jego uwagami czy potrzebami,

– postawa zaniedbująca – wyraża się w braku troski o dziecko, niezaspokajaniu jego potrzeb fizycznych i psychicznych,

– postawa obojętna – cechuje się zwracaniem uwagi na dziecko tylko wtedy, gdy jest ono blisko fizycznie i oddaleniem się od niego, gdy jest daleko; także brakiem dbałości o przyszłość dziecka (Kanner, 1948).

Maria Ziemska wskazuje na postawy właściwe, które sprzyjają kształtowaniu się pożądanых zachowań i są nimi: akceptacja dziecka, współdziałanie z nim, zapewnienie dziecku rozsądnej swobody, uznanie jego praw. Nieodpowiednimi postawami, wywołującymi skutki ujemne, są natomiast następujące postawy: odtrącająca, unikająca, nadmiernie chroniąca, nadmiernie wymagająca. Jeżeli pozycji dziecka towarzyszy zaufanie rodziców, pozostałych członków rodziny, to sprzyja ona dobremu rozwojowi jego osobowości oraz jego dojrzewaniu społecznemu. Pozycja dziecka odtrąconego, lekceważonego i nie darzonego miłością czy zaufaniem, budzi w nim poczucie krzywdy i nieufności do rodziców czy rówieśników. Wraz z rozwojem dziecka następuje zmiana stosunków między nim a rodzicami, wzrastają wzajemne wymagania. Dorastające dzieci dążą do uświadomienia i oceny swoich fizycznych oraz umysłowych właściwości, próbują ukształtować „obraz własnej osoby”, uświadamiają sobie odrębność i zależność od rodziców. Stosunki w rodzinie można podzielić na pozytywne i negatywne. W pierwszych skrajną formą jest nadmierne akceptowanie, ochranianie. Gdy taka postawa się pogłębia, może ukształtować negatywne cechy osobowości dziecka – agresywność, kłótność, itp. Przeciwnością tej postawy jest odrzucenie. Wywołuje ono u dzieci nadmiar żywotności i niepokoju, brak pilności oraz umiejętności skupienia uwagi na lekcjach a także obojętność i apatyczność, ucieczki z domu, kłótność, skłonności do kłamstwa. Zarówno dzieci nadmiernie chronione jak i odtrącone są słabiej przystosowane do warunków w szkole i życia w społeczeństwie. Wpływ rodziców na rozwój dziecka niewątpliwie ma zasadnicze znaczenie (Ziemska, 2001).

Przechodząc do konkluzji nad poszukiwaniem złotego środka w procesie wychowywania, warto wspomnieć, że niezależnie od wybranych metod wychowawczych – mniej lub bardziej skutecznych – z reguły każdemu rodzicowi zależy na tym, aby swoje dziecko wychować na dobrego człowieka. Bardzo modne swego czasu pojęcie „bezsstresowego wychowania” zostało przez psychologów mocno skrytykowane. W ogólnym rozumieniu, wychowanie to miało stronić od wszelkiego rodzaju zakazów, nakazów i kar. W rzeczywistości jednak, taki model jest sprzeczny z samą istotą wychowania, które zakłada przecież wpajanie pewnych norm czy zasad postępowania.

Z drugiej strony, zbyt autorytarny system wychowawczy, nie dostosowany do charakteru i wrażliwości dziecka jest również bardzo krzywdzącą metodą jego wychowywania i może przynieść więcej szkód niż pozytywów. Wspomniany więc wcześniej „złoty środek” wydaje się być najbardziej rozsądną alternatywą dla rodziców poszukujących odpowiedzi na pytanie „jak dobrze wychować dziecko?”. W dzisiejszych niełatwych czasach pełnych pośpiechu i pogoni za pieniądzem wciąż aktualne wydają się być założenia pedagogiki Janusza Korczaka. W swoich poglądach na wychowanie był on prekursorem walki o prawa dziecka. Domagał się uznawania go za pełnoprawnego człowieka już w momencie jego narodzin i na każdym etapie jego istnienia. Jeżeli zatem dziecko jest pełnoprawnym człowiekiem, to ma również prawo do szacunku – szczególnie od osób dorosłych. Janusz Korczak (1992) w całej swojej twórczości usilnie poszukiwał odpowiedzi na pytanie „czym jest istota wychowania?”. W jego opinii więc, wychowywać to znaczy „chronić, chować, ukrywać przed krzywdą i zabezpieczać”. Według założeń jego pedagogiki, wychowanie to przede wszystkim opieka i ochrona dziecka przez światem nie rozumiejącym jego potrzeb, nie dostosowanym i nieprzyjaznym dziecku. Był on wrogiem sztywnego, surowego wychowania pozbawionego zrozumienia i wrażliwości na potrzeby dziecka. Z powyższych wartości wyrasta jego stosunek do dziecka, w związku z którym tak często apelował do wychowawców, aby zatroszczyli się o podstawowe prawa dziecka. Do tych praw zaliczał Korczak: prawo do miłości, do bycia szanowanym, do posiadania własnych tajemnic, do samostanowienia o sobie, prawo do własności, do rozwoju, do zabawy, do pracy i do sprawiedliwości. Bardzo ważną postulowaną przez Korczaka ideą pedagogiczną jest partnerstwo w relacjach pomiędzy wychowawcą a wychowankiem. Partnerstwo to powinno opierać się wzajemnym zaufaniu. Dziecko powinno ufać wychowawcy, ale także wychowawca powinien posiadać zaufanie do dziecka, do jego umiejętności i rozsądku. Interpersonalne relacje pomiędzy wychowawcą a wychowankiem powinny opierać się na pełnym porozumieniu obu stron, na wspólnym działaniu i na wspólnym podejmowaniu decyzji ważnych dla obu stron (Korczak, 1992). Z tego właśnie powodu, postulaty Korczaka dotyczące podmiotowości dziecka i poszanowania jego prawa do godności, szacunku i własnego rozwoju nie tracą nic na wartości. Wprawdzie na przestrzeni lat, cała idea wychowania znacznie zmieniła się na korzyść dzieci, które coraz rzadziej są poddawane „wychowawczej tresurze”, jednak często po upadku przestarzałych metod wychowania brakuje nowych propozycji, które mogłyby zastąpić stary system wychowawczy.

Ważnym postulatem wysuwany przez Korczaka jest także stawianie sobie wysokiej poprzeczki we własnych oddziaływaniach wychowawczych. Jego zdaniem, w pierwszej kolejności osoby dorosłe powinny być wymagające względem siebie, dopiero na drugim miejscu zaś mogą stawiać wymagania swoim wychowankom. Nie sposób nie zauważyć więc, że mimo upływu wielu lat, postulaty i sugestie Korczaka wciąż pozostają aktualne i ponadczasowe. Proponowany przez niego styl wychowawczy zdaje się wpisywać w potrzeby nie tylko dzisiejszej pedagogiki ale także dzieci. Bowiem kto pierwszy jeśli nie rodzic, powinien dostrzec w swoim dziecku małego człowieka potrzebującego uwagi, miłości i szacunku?

## Konkluzje

- rodzice już od narodzin dziecka stanowią ważną rolę zarówno w rozwoju jak i jego wychowaniu, co rzutuje na późniejsze funkcjonowanie w społeczeństwie,
- z biegiem czasu style wychowania uległ zmianom co można zaobserwować w przytoczonych koncepcjach poszczególnych badaczy,
- różne style wychowania, a także postawy rodziców są wykorzystywane w zależności od potrzeb i wymagań indywidualnych dziecka,
- istotne jest znalezienie złotego środka, który odegra ważną rolę w procesie kształcenia młodego człowieka.

## Bibliografia:

- Bartnicka K., Szybiak I. (2001). *Zarys historii wychowania*. Warszawa: Wydawnictwo ŻAK.
- Borecka-Biernat D. (1992). Style wychowania w rodzinie a agresywne zachowania dzieci. *Prace psychologiczne*, nr 26.
- Cichoń W. (1996). *Wartość człowiek, wychowanie. Zarys problematyki aksjologiczno-wychowawczej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Domańska M. (1999). *Wpływ postaw rodzicielskich na kształtowanie się osobowości dziecka*. Kielce: Wychowanie na co dzień.
- Dottrens R. (1966). *Wychowanie i kształcenie*. Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.
- Forward S. (1993). *Toksyczni rodzice*. Warszawa: Wydawnictwo Agencja.
- Gurycka A. (1979). *Struktura i dynamika procesu wychowawczego*. Warszawa: Wydawnictwo Analiza Psychologiczna PWN.
- Korczak J. (1992). *Jak kochać dziecko?* Warszawa: Wydawnictwo J. Santorski & CO.
- Kostkiewicz J. (2020). *Wychowanie do wolności wyboru. Ponadczasowy wymiar pedagogiki F.W. Foerstera*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Kranner L. (1948). *Child Psychiatry*. Oxford: Blackwell Scientific Publications.
- Okoń W. (1999). *Nowy słownik pedagogiczny*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Sobecki M. (red.). (2010). *Pedagogika wobec wyzwań współczesności. Humanistyczny wymiar kapitału ludzkiego*. Łomża.
- Sultanova L. (2016). *Origin and Development of Multicultural Education in the US*. United States.
- Smarzyński H. (1978). *Rodzina współczesna jako środowisko wychowawcze*. Kraków–Wrocław: Wydawnictwo PAN.
- Smołka E. (2005). *Filozofia kształtowania charakteru. Fryderyka Wilhelma Foerstera teoria wychowania w świetle założeń personalizmu chrześcijańskiego*. Tychy: Wydawnictwo Maternus Media.
- Ziemska M. (2001). *Rodzina współczesna*. Warszawa: Wydawnictwo UW.



## **To educate, but how? Dilemmas and controversies around educational strategies**

### **Abstract**

The article focuses on dilemmas between the selected educational styles and accompanying pedagogical concepts. It shows the differences in upbringing styles throughout time according to the concepts of individual researchers. In the second part, the article shows the upbringing styles and accompanying attitudes of parents, emphasizing the advantages and disadvantages each of them. The article ends with a summary and conclusion concerning the search for the golden mean in the difficult and demanding process of raising.

Keywords: family, child development, parenting styles, pedagogy.